

REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Gdynia, Mściwoja 9 tel. 22-60
TELEFONY
Sekretariat 335-60
Centr. 335-61 do 65
Red. sport. 318-97
Smiało i szcz. 345-17
Red. noonny 333-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK IX NR 14

PIĄTEK, 16 STYCZNIA 1953 R.

CENA 20 GR

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdynskich Ko-
synierów 11
Dyrektor delegatury 335-50
Sekretariat deleg. 318-33
Ogłoszenia, Gdańsk, Targ
Drzewny 3/7 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-60
Pismo wysyła INSTYTUT
PRASY „CZYTELNIK”

Wielki sukces zespołów i artystów polskich w Moskwie będzie dla nas zachętą do dalszej pracy i walki o narodową kulturę socjalistyczną

WARSZAWA (PAP). W dniu 15 bm. po dłuższym pobycie w Związku Radzieckim, powrócili do kraju: zespół Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu, Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze” oraz artystki: Halina Czerny - Stefańska i Wanda Wilkomirska. Wraz z artystami powrócił wiceminister kultury i sztuki J. Wileczek.

Powracających artystów, którzy występowali tam tak bardzo przysłużyli się sprawie zacieśnienia więzów przyjaźni z bratnim narodem radzieckim, zapoznając społeczeństwo Moskwy z przodującymi osiągnięciami sztuki polskiej Ludowej — witali na Dworcu Głównym w Warszawie: minister kultury i sztuki W. Sokorski, wiceprzewodniczący ZG TPP-R S. Matuszewski, sekretarz generalny KWZK amb. J. K. Wende, przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz liczni przedstawiciele świata artystycznego i delegacje młodzieży szkół artystycznych. Obecny był przedstawiciel WOKS w Polsce J. G. Saffrow.

W imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej min. W. Sokorski powitał serdecznie artystów, wskazując, że dostąpili oni wielkiego zaszczytu: na koncercie zespołów i solistów polskich obecny był wódz postępowej ludności wielki przyjaciel narodu polskiego, chorąży światowego oboju — Józef Stalin. Społeczeństwo polskie dzieli ze swymi artystami głęboką radość i wdzięczność dla narodu i rządu radzieckiego za do wody przyjaźni i za uznanie dla naszych osiągnięć kulturalnych. Minister Sokorski podkreślił, że wyróżnienie artystów, którzy bawili w Moskwie, jest zaszczytem dla wszystkich naszych twórców i pracowników kultury,

pracy i walki o realizm socjalistyczny w sztuce, o narodową kulturę socjalistyczną. W odpowiedzi przemówił dyrektor Opery Poznańskiej W. Bierdiajew, który podkreślił, iż wszyscy artyści powracają z uczuciem dobrze spełnionego obowiązku i z niezapomnianymi

Przyznanie wysokich odznaczeń zespołom i artystom biorącym udział w występach w ZSRR

WARSZAWA (PAP). Uchwałą Rady Państwa z dnia 15 stycznia 1953 r. nadane zostały wysokie odznaczenia państwowe polskim zespołom i solistom, biorącym udział w występach artystycznych na terenie Związku Radzieckiego.

Orderem „Sztandar Pracy” I klasy w skład pracy w przygotowanie zespołu operowego do występów w Moskwie, jak również za systematyczne podnoszenie poziomu artystycznego opery.

Orderem „Sztandar Pracy” I klasy została odznaczona najwybitniejsza polska pianistka młodego pokolenia Halina Czerny-Stefańska za wybitny wkład pracy, stałe podnoszenie poziomu sztuki pianistycznej i popularyzacje polskiego repertuaru fortepianowego w kraju i za granicą.

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski została odznaczona Wanda Wilkomirska, artystka - skrzypaczka, laureatka II konkursu skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego oraz wielu innych konkursów międzynarodowych.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali wybitni polscy soliści operowi: Maria Foltynówna — artystka - śpiewaczka, solistka Państwowej Opery w Warszawie; Antonina Kawecka — artystka - śpiewaczka, solistka Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu; Wacław Domienicki — artysta - śpiewak, solista Państwowej Opery im. St. Moniuszki w Poznaniu; Aleksander Klonowski — artysta - śpiewak, solista Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu.

Ponadto nadane zostały odznaczenia państwowe szeregowi innych wybitnych artystów Opery Poznańskiej.

Orderem „Sztandar Pracy” II klasy został odznaczony Państwowy Ludowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze” za wysoce artystyczne opracowanie i wzbogacenie polskich pieśni i tańców ludowych, upowszechnienie ich w kraju i popularyzacje za granicą, zwłaszcza w dniach od 3 do 12 stycznia br. w Moskwie.

Orderem „Sztandar Pracy” I klasy został odznaczony dyrektor i kierownik artystyczny Państwowej Opery w Poznaniu prof. Walerian Bierdiajew za wybitny

W Warszawie obraduje Biuro Wykonawcze Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych Nauczycieli

WARSZAWA (PAP). Dnia 15 bm. w siedzibie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Nauczycieli Polskiego w Warszawie rozpoczęły się obrady Biura Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych Nauczycieli (FISE) — Departament Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Walka o przekroczenie po raz 50 planu miesięcznego

WROCLAW (PAP). Realizując plan produkcyjny w grudniu 1952 roku w 102,1 proc. zarząd Zakładów Wytwórczych Prządzeń Radio wych wykonała tym samym z nadwyżką po raz czterdziesty dziewiąty z rzędu swoje zadania miesięczne. W walce o realizację nowych zadań w roku bieżącym, robotnicy zakładów postanowili wykorzystać szeroko doświadczenia poprzednich miesięcy. Od pierwszego dnia pracy zarząd nie ustaje w walce o przyspieszenie rytmu produkcji. Przewiduje w tym młodzież. W najbliższym już pierwszym dniu stycznia br. przyniosły młodym robotnikom nowe sukcesy. Inicjatorką ruchu współzawodnictwa wieloletniemu w nawijalni ZMP-ówka Maria Nowak, uzyskała przy dwu nawijarkach ponad 250 proc. normy.

Nowy wysoki komisarz USA w Trizonii ma pomóc Adenauerowi w zdławieniu operu przeciw układom wojennym

BERLIN (PAP). Zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA ogłosiła tekst przemówienia, jakie wygłosił ostatnio kanclerz boński Adenauer.

Wydoby Adenauera zmierzają do tego, by za pomocą wszelkich możliwych środków wpłynąć na opinię publiczną Niemiec zachodnich, ażeby doprowadzić do jak najrychlejszej ratyfikacji separatywnych układów z Bonn i Paryża. Adenauer nie ukrywał, że daje wyraz zerownemu swemu zaniepokojeniu jak i obawom swych mocodawców amerykańskich. Jak twierdzi kanclerz boński, „nie ma wyjścia poza utworzenie europejskiej wspólnoty obronnej”, tj. tzw. „armii europejskiej”, w której zachodnio-niemieckie agresywne sily zbrojne mają odgrywać rolę kierowniczą.

Pragnąc usunąć przeszkody na drodze do ratyfikacji układów z Bonn i Paryża, Adenauer ponownie oświadczył, że „zaczęliśmy

Dalsze nominacje podsekretarzy stanu

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów mianował ob. Kazimierza Olszewskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego.

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów mianował ob. inż. Adama Kowalskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego.

Przed 29 rocznicą zgonu Lenina

MOSKWA (PAP). W całym Związku Radzieckim trwają przygotowania do obchodów 29 rocznicy zgonu Włodzimierza Lenina, przypadającej 21 stycznia. Masy pracujące ZSRR z pietosmem czczą świetlaną pamięć Włodzimierza Lenina, założyciela Partii Komunistycznej i państwa radzieckiego. W fabrykach i zakładach przemysłowych, w instytucjach i w szkołach odbywają się odczyty i wykłady na tematy: „29 lat bez Lenina, pod kierownictwem towarzysza Stalina szlakiem leninowskim” i „W. Lenin i J. Stalin — twórcy pierwszego w świecie państwa socjalistycznego”.

Nowe zwycięstwo komunistów we Francji

PARYŻ (PAP). W mieście Grigny (dep. Rhone) odbyły się uzupełniające wybory miejskie. Znamienne sukces odniosła lista komunistyczna, zdobywając 55,6 proc. głosów i wszystkie 4 wakujujące mandaty.

Należy podkreślić, że dotychczas w radzie miejskiej Grigny zasiadał tylko 1 radny — komunista.

Harvard Conanta wysokim komisarzem amerykańskim w Niemczech zachodnich. Conant wyraził zgodę na przyjęcie tego stanowiska i zapowiedział swój wyjazd do Bonn jeszcze w styczniu br.

Agencja ADN, komentując ten fakt, podkreśla, że Eisenhower, mianując Conanta wysokim komisarzem amerykańskim w Niemczech zachodnich, spełnił życzenie rządu bońskiego. Adenauer zwrócił się bowiem do rządu Stanów Zjednoczonych o przystąpienie do Bonn „energicznego i doświadczonego polityka”, który dopomógłby w przeforsowaniu ratyfikacji układów wojennych. Adenauer uważa, że Conant pomoże mu w zdławieniu operu społeczeństwa zachodnio-niemieckiego przeciwko układom wojennym, ponieważ jako członek „komisji badania działalności antyamerykańskiej” ma „szeregowe doświadczenie” w bezwzględnie przeforsowaniu wszystkich sił postępowych.

Z życia poborowych



Na zdjęciu: Pomocnik d-ey plutonu mat Smoleń uczy poborowych właściwej żołnierskiej postawy. CAF — fot. Ukłejewski

List plenum Zarządu Głównego LPZ do Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut otrzymał od uczestników IV plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Ligi Przyjaciół Zolnierza list, w którym zobowiązują się oni wzmocnić starania i wysiłki w wykonaniu stojących przed nimi zadań w dziedzinie wyszkolenia członków Ligi, w kierunku zacieśnienia więzi narodu z ludowym Wojskiem Polskim oraz umocnienia przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego i jego bohaterską armią.

Bolesław Bierut zwiedził budowę Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA (PAP). Dnia 15 bm. Prezes Rady Ministrów ob. Bolesław Bierut w towarzystwie członków Biura Politycznego KC PZPR oraz członków Rady Państwa i Rządu zwiedził teren budowy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Zwiedzających powitali: naczelny inżynier budowy L. N. Szczypak i zastępcy kierownika budowy wiceministra inżyniera G. A. Karawajewa; inżynier G. I. Baskakow i inżynier A. N. Pieczonkin.

Odznakę »Wzorowy hodowca« nadano 126 chłopom

WARSZAWA (PAP). W ostatniej odznaką „Wzorowy hodowca” nadawana przez państwo za wysokie osiągnięcia w hodowli trzody chlewnej oraz za rzetelne wywiązywanie się z dostaw obowiązkowych, otrzymało dotychczas 126 hodowców — członków spółdzielni produkcyjnych i gospodarzy indywidualnych.

Proces 13 przywódców Komunistycznej Partii USA zbliża się ku końcowi

NOWY JORK (PAP). Od przeszło 9 miesięcy trwa proces 13 przywódców Komunistycznej Partii USA, zarzucanych przez amerykańskie sądy rządzące w celu zdławienia partii i wszelkich ruchów postępowych w kraju. W ubiegłym tygodniu zakończyły się przemówienia obrońców. Członkowie krajowego komitetu Komunistycznej Partii USA oskarżeni Elizabeth Flynn i Pettis Perry, którzy bronili się sami, oraz obrońcy pozostali oskarżonych zdemaszkowali w swych przemówieniach sprzeczenie i z gruntu fałszywe zeznania płatnych konfidentów ministerstwa sprawiedliwości.

Obrońca wykazała również, że prokurator nie zdołał udowodnić twierdzenia rządu USA, jakoby oskarżeni brali udział w spisku. Proces — podkreśliła obrońca — toczy się faktycznie przeciwko ideom politycznym.

Jako ostatni przemawiał w własnej obronie Pettis Perry, oświadczając wobec ławy przysięgłych: „Znaleźliśmy się na ławie oskarżonych nie dlatego, że popełniłmy jakieś przestępstwo, lecz dlatego, że wyznajemy poglądy sprzeczne z przekonaniem 60 rodzin rządzących na szym krajem, ponieważ walczymy nieustannie o sprawę pokoju i przyjaźni między narodami, ponieważ sprzeciwiamy się planom dyktatorów z Wall Street, łączących się na wojnie i wyzysku”.

Powszechny strajk kolejarzy włoskich

RZYM (PAP). Dnia 13 bm. o godzinie 24 zakończył się powszechny strajk kolejarzy włoskich, w którym wzięło udział 200.000 osób. Strajk trwał 24 godziny i został przeprowadzony dla poparcia żądania poprawy warunków pracy.

Rząd duński godzi się na wprowadzenie obcych wojsk do kraju

KOPENHAGA (PAP). Duńskie koła rządzące jawnie zaprzędały suwerenność Danii agresorom amerykańskim, godząc się bez protestu na tworzenie przez blok atlantycki baz wojennych na terytorium duńskim. Minister spraw zagranicznych Danii Ole Bjørn Kraft przemawiał ostatnio w mieście Koelling, oświadczając m. in., że dowódca naczelny sił zbrojnych bloku północno-atlantyckiego gen. Ridgway „zapropnował”, by w Danii stacjonowało około 200 obcych samolotów wraz z personalem lotniczym i technicznym.

Nowy typ parowozu

MOSKWA (PAP). Zakłady budowy maszyn transportowych w Charkowie skonstruowały pierwszą na świecie lokomotywę na generator gazowy „TE-4”, której silniki mają moc 2.000 KM. Silniki pracują na antycylocie z dodatkami niewielkiej ilości płynnego paliwa.

Nowa lokomotywa może przebiegać znaczne odległości bez uzupełniania paliwa i wody. Produkcja tych lokomotyw była przewidziana w dyrektywach XIX Zjazdu KPZR w sprawie Piątego Planu Pięcioletniego.

Głównym konstruktorem nowej lokomotywy jest laureat Nagrody Stalinowskiej, Aleksander Kirnarski.

Kraft dodał, że „proponując” Ridgway’a powinna być możliwie najszybciej przyjęta. Prasa duńska, donosząc o kwatery gówny sił zbrojnych bloku atlantyckiego oficjalnie potwierdziła powyższe oświadczenie Krafta. Dziennik „Information” podaje, że rozmowy między rządem duńskim a amerykańskim w sprawie utworzenia baz amerykańskich w Danii i rozmieszczenia na terytorium Danii wojsk amerykańskich zostały już dawno zakończone.

Fiasko »armii europejskiej«

Sprawa ratyfikacji układu o „armii europejskiej” została odłożona „ad Calendas Graecas” — stwierdza burżuazyjny dziennik francuski „Monde”.

Pesymistyczny dla amerykańskich planów wojennych wywód, dziennik paryski opiera na fakcie, że w wyniku potężnego oporu mas francuskich przeciwko „układowi wojennemu” z Adenauerem, nowy premier francuski, Rene Mayer, zresztą gorący zwolennik tych układów, zmuszony był wykrzusić mętną zapowiedź, iż rząd francuski będzie domagał się „dodatkowych protokołów”, które zapewniłyby „jedność armii francuskiej”.

W jaki sposób mogłaby być zapewniona „jedność armii francuskiej” w ramach „układu o armii europejskiej”?

Układy podpisane w Bonn i w Paryżu przewidują, iż rząd francuski odda do dyspozycji generała Ridgway'a i podkomendnych mu generałów hitlerowskich francuskie siły zbrojne, z wyjątkiem tych oddziałów, które potrzebne są rządowi Francji dla „obrony terytoriów zamorskich”. Zapowiedziane więc przez Rene Mayera zachowanie „jedności armii francuskiej”, może oznaczać tylko: albo oddanie wszystkich sił zbrojnych Francji pod komendę amerykańsko - hitlerowską, albo wycofanie się Francji z układu o „armii europejskiej”.

Pod naciskiem opinii narodu

Ponieważ jasne jest, że wobec stanowiska narodu francuskiego w tej sprawie pierwsza alternatywa jest absurdem, pozostaje jako wytłumaczenie, iż mimo potężnego strachu burżuazji francuskiej przed gniewem antyatlantyckiego „sojusznika” — Rene Mayer zmuszony był faktycznie zapowiedzieć wycofanie się Francji z układu o „armii europejskiej”.

Pierwszy komentarz amerykańskiej gazety „New York Times”, reprezentującej poglądy

nowego rządu Republikańców, stwierdza, że propozycje Rene Mayera stanowią „szok” dla USA. Jednakże pismo przyznaje, że we Francji „nie było żadnej możliwości stworzenia rządu” i, że „poglądy Mayera stanowią odbicie żądań opinii publicznej”.

Wiadomości z Paryża wywołały natychmiastowe echo w Bonn. Adenauer, który dotychczas twierdził, że układy wojenne nie muszą być ratyfikowane bez zmiany jednej choćby litery, na głośniejsze wyjątki z oszczędzeniem, w którym wypowiedział się za „dodatkowymi protokołami”. Jest rzeczą oczywistą, że Adenauer próbuje ratować „układy wojenne” przed ostatecznym fiaskiem, tak dobitnie sformułowanym przez paryski „Monde”, cytowanym przez nas na wstępie.

Prasa szwajcarska komentując te fakty otwarcie głosi, że wydarzenia we Francji stanowią „katastrofę” dla twórców paktu atlantyckiego, a pismo „National Zeitung” twierdzi, iż w Bonn rozważana jest sprawa utworzenia „oddziałów narodowych”, czyli — wskrzesaenia Wehrmachu, jako samodzielnej armii zachodnio - niemieckiej.

Całe to zamieszanie w obozie zachodnim łącznie z niedawnym zarejestrowaniem przez prasę światową fiaskiem rady paktu

atlantyckiego i lizbońskiego programu zbrojeń — dowodzi, że plany wojenne imperializmu amerykańskiego znalazły się w impasie.

Kryzys w obozie podlegaczy wojennych

Kryzys ten ma swe źródła w rosnących trudnościach ekonomicznych krajów zachodnich i sprzecznościach między uczestnikami sojuszu atlantyckiego z jednej strony, a drugiego zaś strony jest dowodem skuteczności walki o pokój, prowadzonej przez narody świata.

Rzecz prosta nie wolno się ludzić, iż podlegaczy wojenni pod wpływem kryzysu w swym obozie zrezygnują z wrogich wobec ludzkości i pokoju planów. Będą oni próbowali jeszcze mnożyć różny sposób i intryg, aby oszukać opinię publiczną i

przemycić jakoś swe ludobójcze zamiary. Jednakże rozwój wydarzeń wskazuje, że konsekwentna walka Obozu Pokoju przeciwko planom wojennym USA i ich wspólników zdolna jest pomieszać karty wodzirejów obozu wojennego i zmusić ich do cofnięcia się w chwili, gdy gotowi już byli triumfalnie zatrąbić w zwycięskie fanfary.

Bilansując ubiegły rok polityki międzynarodowej obozu imperialistycznego, zachodnio - niemiecka gazeta magnatów Ruhry, „Rhein Zeitung”, pisała, że „nie jest on pocieszający” — oczywiście dla handlarzy śmierci. Można do tego dodać, że „bilans otwarcia” nowego roku — jest również „nie pocieszający” dla podlegaczy wojennych, natomiast jest niewątpliwie zachęcający do wzmożenia wysiłków dla narodów walczących o pokojowe rozwiązanie problemów międzynarodowych.

Młodzież dzielnie pomaga robotnikom portowym

31 brygada PO „SP”, pracująca w Zarządzie Portu rejonu gdańskiego, zdobyła w ogólnopolskim współzawodnictwie pracy pierwsze miejsce. Brygada ta, wykazując wiele energii i hartu, uzyskała 5 grudnia ub. roku przy załadunku zboża 589 proc. normy.

Żegluga na Odrze trwa

WROCLAW (PAP). Po raz pierwszy w historii żegluga na Odrze wodniacy odrzańscy zrywają z tradycją trzymiesięcznej przerwy zimowej.

Do 1 stycznia, nie zważając na trudności atmosferyczne, wszystkie jednostki pływające kontynuowały że glugę. Obecnie, mimo że na wielu stacjach żałogi przystąpiły do remontów, 20 proc. taboru znajduje się w ruchu.

Przedłużenie okresu nawigacyjnego umożliwiło żalodze Państwowej Żeglugi na Odrze wykonanie w 100 proc. rocznego planu przewozów w tonach — planu zagrożonego przez niski stan wody w sierpniu i wrześniu ub. roku. Osiągnięcie to ma znaczenie nie tylko większe, że plan 1952 r. był prawie o 50 proc. wyższy od zadań poprzedniego roku.

Załadowując 5 wagonów zboża w ciągu 2 godz. 20 min., pobila ona rekord starych robotników portowych.

Junacy brygady 31 mogą pochwycić się nie tylko osiągnięciami w pracy przeładunkowej, lecz również w dziedzinie polityczno - wychowawczej, kulturalno - oświatowej i dyscypliny. Do przodujących junaków należą: Edward Malarczyk, Kazimierz Krajewski, Jan Pogorzelski, Zenon Kmiec, Józef Klanczyński, Kazimierz Grajer i Kazimierz Burdo.

Na uroczystej akademii, urządzonej w dn. 11 bm. przez Wojewódzką Komendę SP, wręczono przodującym brygadzie sztandar przechodni. Poza tym Zarząd Portu w dowód pełnego uznania dla 31 brygady „SP” rozdał 27 przodującym junakom, dowódcy brygady, oraz dowódcom kompanii I i II szereg honorowych nagród. (cz)

Rozmawiamy z czytelnikami

Jedno jajko za 3 kilo soli

— Dzień dobry, szanowny panie redaktorze — powiedział, i zabrzmiło to tym razem oficjalnie, oschle, nieledwie groźnie. — Przychodzę dziś z długą listą. Z długą listą pretensji.

— Witam, i bardzo proszę. Niech się pan nie kępuje. Chodzi panu zapewne o...

— Chciałbym zrozumieć podstawę naukową, teoretyczną naszej reformy gospodarczej. Wróg mówi, że jest to nieoczekiwany „zryżak”, spowodowany rzekomo niepowodzeniem dotychczasowych środków i zarzą-

żeń. Czuję, że to nieprawda, ale jak tego dowiedzieć sobie i innym? Chciałbym również zrozumieć dlaczego, jeśli reforma jest dobra, nie wprowadzono jej wcześniej. Chciałbym także zrozumieć, dlaczego ceny musiały być tak właśnie ustalone, jak zostały ustalone. I chciałbym zrozumieć, dlaczego np. prawo wartości ma odtąd działać przeciwko spekulantom i kulakom.

Tylko na drodze wymiany towarowej

— Doskonale. Gdyby pan się uważnie wczytał w referat przewodniczącego KC PZPR na VII Plenum, znalazłby pan tam naukowe, i teoretyczne przesłanki zarówno konieczności reformy, jak i jej wytycznych. Czyli ową naukową, teoretyczną podstawę, której zrozumienia słusznie się pan skądinąd domagał.

— Wie pan, że nigdy by mi nie przyszło do głowy...

— Właśnie... Właśnie w tym bieda. Ale niech pan sobie przypomni, co w tym referacie było powiedziane o wymianie między miastem i wsią.

— Pamiętam doskonale. Ze z powodu istnienia na wsi układu drobnotowarowego, a nawet jeszcze elementów kapitalistycznych wymiana między miastem i wsią musi się odbywać na podstawie wymiany towarowej.

— To znaczy konkretnie — na podstawie kupna — sprzedaży. A więc z zachowaniem prawa wartości. Przy istniejącej zaś nadmiernej dysproporcji między rozwojem przemysłu a rolnictwa — tej głównej przyczyny naszych

trudności — prawo wartości zaczyna grać przeciw ludziom pracy, przeciw państwu ludowemu, przeciw naszej gospodarce narodowej. Pozwalało ono, to prawo wartości, zamożniejszym warstwom wsi i elementom spekulanckim w mieście przechwytywać coraz większą część dochodów klasy robotniczej i inteligencji pracującej, a także i pracującego chłopstwa. Następowo coraz groźniejsze skrzywienie podziału dochodu narodowego i...

— Nie tak prędko, bo ja z kolei przestanę nadązać. Niech mi pan to wrócić ludziom pracy działanie prawa wartości jakoś dokładnie, wyłoży.

Jak było przed wojną?

— Spróbuję. Może najlepiej będzie, jeśli przypomni sobie tzw. „nożyce cen” przed wojną. Jak pan z pewnością pamięta, przemysł w Polsce, rządzonej przez burżuazję i obszarnictwo — i wskutek tzw. „pomocy zachodu” — był cherlawy, skario-wacwały, produkcja nie tylko nie rosła, ale w kluczowych dziedzinach spadała poniżej poziomu z okresu zaborów. Rzecz charakterystyczna: właśnie w związku z ówczesnym niedorozwojem i karłowatym przemysłem istniała ruinująca wtedy wieś dysproporcja cen między niewspółmiernie niskimi cenami artykułów rolnych, Przymioma pan sobie?

— A jakże! Tego rodzaju rzeczy tak łatwo się nie zapomina. — Tak, ale jakżeż sens ekonomiczny - społeczny tego zjawiska? Znacząco to, że cena artykułów rolnych w żadnej mierze

nie odpowiadała nakładowej pracy włożonej przez chłopca w wytworzenie produktów rolno - hodowlanych. W rezultacie nastąpiła degradacja naszego rolnictwa, spadek wydajności z hektara i jeszcze bardziej okrutna nędza chłopstwa, zastraszający spadek zdrowotności wsi, zatrważający spadek udziału wsi w spożyciu dóbr materialnych i kulturalnych.

— Rozumiem. W Polsce Ludowej dzięki reformie rolnej, a zwłaszcza szybkiemu uprzemysłowieniu kraju stosunek między cenami artykułów rolnych i przemysłowych wyglądał...

— ...Wskutek działającego jeszcze prawa wartości...

— ...wyglądał wręcz odwrotnie.

— Tak jest. Wręcz odwrotnie niż przed wojną, ale choć w zgodzie z innymi warunkami niżej jednak groźniej dla gospodarki narodowej — aż do ostatejnych uchwał naszego Rządu, która mówiąc obrazowo wyrwała najbardziej niebezpieczne kły prawa wartości.

— Przykład, redaktorze, konkretny przykład, jak działało prawo wartości przed uchwałą Rządu.

— Proszę bardzo.

W 1949 roku 2 jaja „warte” były 1 kilogram soli, w roku 1952 już tylko jedno jajko „warte” było aż trzy kilogramy soli. Męskie półbuty skórzane, które w 1950 roku „warte” były 3 q (300 kg) żyta, lub 18 kilogramów słoniny, ostatnio „warte” już były tylko 1,5 q żyta, lub 7 (siedem) kilogramów słoniny. Metr wlny 30 procentowej, który w roku 1950 „wart” był trzy kilogramy słoniny, w roku 1952 „wart” był już mniej niż 1 q o l o w e, bo tylko 1,40 kg. A wg cen na Śląsku nawet mniej niż 1 kilogram, bo tylko 90 dekagramów.

Oczywiście, w grę wchodzi tu wolnorynkowe ceny artykułów rolno - hodowlanych, które stały się rosnące państwowe ceny artykułów przemysłowych lub spożywczych (np. sól, a zwłaszcza chleb), które były niewspółmiernie niskie, niewspółmiernie i w sposób całkowicie nieuzasadniony mniej „warte”.

A jakie były konsekwencje?

— Ale ja, wstyd przynajmniej, nie miałem przedtem ogarnąć tej sytuacji i jej konsekwencji. Przecież to oznaczało nie tylko przechwytywanie przez zamożniejsze warstwy wsi i elementy kapitalistyczne coraz większej części dochodów ludźi pracy, ale i niewspółmiernie niski, coraz niższy udział wsi w kosztach budownictwa nowego ustroju, w którym wieś zainteresowana jest również żywnością. Jak miało, jak cały naród. I jeszcze coś ponadto: przy takim stosunku cen i przy tak działającym prawie wartości wydaje mi się, że... no, że...

— Śmiało, niech pan śmiało wyciąga wnioski.

— Wydaje mi się, że przy stałym wzroście wolnorynkowych cen na artykuły rolny - hodowlane słabną na wsi bodźce do zwiększania produkcji rolnohodowlanej skoro po cenach państwowych można było kupować coraz więcej artykułów przemysłowych i niektórych spożywczych za coraz mniejszą ilość artykułów rolny - hodowlanych, sprzedawanych na wolnym rynku.

— Zupełnie słusznie pan rozumuje. Widzi pan, ekonomia to wcale nie żadna Abrakadabra, lecz fascynująca mądra nauka.

O konieczności planowania poboru energii elektrycznej

Gospodarka socjalistyczna wymaga skoordynowanej, planowej działalności wszystkich ogniw przemysłu narodowego zarówno na szczeblu centralnym, jak i terenowym.

Tymczasem, zwłaszcza w terenie, zdarzają się jeszcze wypadki, kiedy poszczególne zakłady przemysłowe, dbając jedynie o wykonanie własnych planów produkcyjnych, nie biorą pod uwagę planów innych zakładów, współpracujących z nimi w cyklu produkcyjnym.

Dzieje się to przeważnie z powodu nienawiązania ściślejszych kontaktów pomiędzy spokrewnionymi gospodarczo zakładami, lub też z powodu braku znajomości aktualnych przepisów względnie niewłaściwej ich interpretacji.

Przed wszystkim jednak sra-wność pracy wszystkich zakładów przemysłowych, a tym samym wykonanie ich planów produkcyjnych, zależy od ściślejszej współpracy z przedsiębiorstwami, powołanymi do przesyłu i rozdziału energii elektrycznej, czyli z Zakładami Zbytu Energii (ZZE) oraz Zakładami Sieci Elektrycznych (ZSE). Współpraca ta wyraża się uzasadnianiem zapotrzebowań na dostawę energii elektrycznej z uwzględnieniem zarówno planów produkcyjnych zakładów przemysłowych, jak i planów przesyłowo - rozdzielczych i przesyłowo - rozdzielczych jednostek okręgowych zarządów energetycznych.

I tu właśnie występuje nieraz brak tej koniecznej harmonijnej współpracy. Zdarza się, iż zakłady produkcyjne nie biorą pod uwagę przytoczonych momentów, zwłaszcza gdy chodzi o planowanie zwiększenia poboru energii elektrycznej z powodu zwiększenia parku maszynowego lub nawet uruchomienia całych nowych działów produkcyjnych z urządzeniami, zasłanymi elektrycznością. Planując bowiem zwiększenie zapotrzebowania na energię elektryczną — zakłady zobowiązane są zgłaszać te dodatkowe zapotrzebowanie do zakładów zbytu energii w odpowiednich terminach. Mówią o tym wyraźnie „Przepisy o dostawie i użytkowaniu energii elektrycznej” do Zarządzenia Ministra Energetyki z dnia 19 lipca 1952 r. (Monitor Polski Nr A-75).

Przepisy powyższe mają przede wszystkim na celu umożliwienie ustalenia przez ZZE i ZSE planów rozdziału energii elektrycznej, a także zaplanowania przebudowy urządzeń sieciowych i stacyjnych.

A tymczasem np. dnia 26 sierpnia br. Gdańskie Zakłady Chemiczne Przemysłu Terenowego zgłosiły do ZZE Gdańsk zapotrzebowanie na zwiększenie mocy o ponad 40 proc., począwszy od września br., przy czym zwiększenia ta nie była ujęta planami W takim sposobie ZBM — ZB-1 w Gdańsku pismami z 22 i 28 sierpnia ub. r. zgłosiły zapotrzebowanie na natychmiastową dostawę energii elektrycznej do budowy ośrodka mieszkaninowego we Wrzeszczu przy Al. Wojska Polskiego. Podobnie Gdańskie Zie-

noczenie Instalacji Przemysłowych zażądało zwiększenie dostawy mocy o blisko 60 proc. dla swoich warsztatów produkcji pomocniczej, oczywiście — z terminem natychmiastowym.

A takich przykładów można by niestety przytoczyć więcej. Jeżeli zakłady te otrzymały zapotrzebowane dodatkowe ilości energii elektrycznej, to fakt ten przypisać należy jedynie ofiarności załogi Zakładu Sieci Elektrycznych, która musiała wymienić urządzenia sieciowe i stacyjne nie objęte harmonogramami prac, nie przerywając przy tym prac ujętych w planie.

K. Wróblewski

W przyszłości jednak wszelkie wnioski zakładów przemysłowych — inwestorów o natychmiastowe przyłączenie nowych obiektów do sieci, lub zwiększenie zapotrzebowań na energię elektryczną, nie powinny być przez ZZE i ZSE uwzględnione, o ile przekroczenie ustalonych przez Ministra Energetyki terminów nie nastąpiło z przyczyn od danego zakładu niezależnych.

W interesie własnym przedsiębiorstw planujących przyłączenie do sieci nowych obiektów lub zwiększenie poboru energii elektrycznej leży, by zgłaszały to do Zakładu Zbytu Energii zgodnie z obowiązującymi przepisami. Ułatwi to pracę ZZE i ZSE, a przedsiębiorstwom zapewni planowe uruchomienie nowych maszyn.

Gospodarska uchwała

Spotkałem go w Żukowie. Stał przy drodze, przed domem, z reklamą w kieszeniach watawonej czarnej kurtki takiej, jaką zwykle noszą robotnicy rolni, i spoglądał na stronę budynku szkolnego.

Chodziło mi właśnie o tę szkołę. Jest duża, okazała, tak okazała, że nie powstydziliby się jej żadne duże miasto. Wyraźnie odbijające od białej śniegu czerwone jej mury wydają się nawet na odległość pachnąć jeszcze świeżą, murarską zaprawą. Okna błyszczą wesoło w słońcu. Budowniczy umieścił ją na wzgórzku, ponad innymi wiejskimi zabudowaniami, chcąc jakby dać mieszkańcom Żukowa możliwość szczytowania się nią.

Nie mogłem, tak jak nie mógł by nikt inny na moim miejscu, przejechać przez wieś i nie dowiedzieć się czegoś bliższego o tej szkole. Dlatego właśnie zaczęliem Ałojzego Cyrockiego...

Początek naszej znajomości nie wróżył nic dobrego. Cyrocki spojrzął na mnie nieufnie i w od powiedzi na moje powitanie burknął swoje nazwisko, ale w sposób całkiem nie zachęcający. Siąknął przy tym nosem, przybierając postawę „wyczekującą”. — Szkoła? No... jest. Stoi przed cież. Tak — 7-klasowa. Państwo pobudowało, a kto? Przecież ludowe państwo to i dba o chłopie dziełki.

... O, tak. Cyrockiego syn — najmłodszy z trójki — uczy się też w szkole. W której klasie? W pierwszej? Dopiero, taki bak.

W pierwszej? — spojrzałem z zdziwieniem na pomarszczoną starą twarz mego rozmówcy, przyrodzona rządkim, rudym

wasikiem. Wyglądał na 60 lat, a przecież musiał być młodszy. Nielekkie widocznie miał życie ten człowiek.

To nasza wspólna sprawa

Wyciągnąłem paczkę „Wczasowych”. Wziął delikatnie papie rosa i, ugniatając go twardymi palcami, powiedział nagle.

— Zdrożają, co?..

W ten sposób, niespodziewanie zmienił się temat rozmowy. Całkiem bezwiednie „przeskoczyliśmy” na sprawy najważniejsze.

Czytał uchwałę Rządu. Naturalnie — czytał. I na wsi przecież dużo się o tym gada. Bo to i ceny i nowe warunki dla chłopów...

Z początku, jak przeczytał, myślał — będzie krzywdą dla wsi. Ale potem zaczął rozważać. Te rozważania powtórzył teraz głośno, z ożywieniem.

— Bo jakie to. Państwo, w którym robotnicy i chłopci rządzą, nie będzie takim jak on krzywdy robiło. Cyrocki sam przekonał się o tym — jeden syn w żukowskiej szkole się uczy. A starszy, Stefan, w oczach błysnęła dumą — ten w Gdyni skończył się na ślusarza. Należy do ZMP i właśnie on pomógł Cyrockiemu zrozumieć znaczenie uchwały. Bo sam Cyrocki wykształcenia żadnego przecież nie ma. Wychował się w warun-

kach, jakie jego synów nie straszają nawet sennymi koszarami. Całą młodzież stracił na „chodzenie za robotą”. Był bezrolny i w kulackich gospodarstwach, albo pańskich - majątkach, musiał szukać chleba.

Cyrocki też chce budować jasne jutro

A dziś, przecież ma 7 ha ornej ziemi, konia, krowę, świnie dwie zakontraktowane.

— Bo teraz jest Ludowa Polska. To wszystko od niej dostanę. I dlatego — mówi prostu- jąc plecy z mimowolną dumą — dlatego nie zalegam już z podatkami, zboże odstawiłem w terminie, mleko też.

Mój Stefan tłumaczył mi co to jest socjalizm...

Cyrocki też chce budować socjalizm. Ustrój, w którym tacy jak on — dawniej wyzyskiwani wyrobny — nie będą uzależnieni od kulaków.

— Wiem, że robotnikom nie jest lekko. Tak, jak mojemu sąsiadowi, co na kolei robi. Jakże to byłoby, żebym sąsiadowi nie pomógł. Lamentuję tu u nas nie którzy chłopci, że teraz buty, albo koszule podrożają. No, podrożają. Ale, że mogą teraz drożej sprzedawać zakontraktowane bekon i że przy tym taniej o 10 proc. kupią węgiel i młotno na te koszule, to nie lamentują...

Robotnik chłopu — chłop robotnikowi

Tu do rozmowy wtrącił się znowu Cyrockiego — niska, drobna kobieta w barwnej chusteczce na głowie.

— Trzeba, wiesz Ałojz, pomy-

śleć, jakby tu jeszcze ze dwie świnki zakontraktować. Damy radę — Stefan mówił przecież, że i pożyczkę może dać — 200 zł, na każdego prosiaka zakontraktowanego i sruły można więc kupić po starej cenie. Damy radę...

— Damy — powtórzył pewnie maż i, uważając widocznie sprawę za przesadzoną, kończył przerwaną myśl.

— ... Pewnie, jak który nie kontraktuje, nie odstawią zboża, znaczy się nie chce państwa pomóc, to i od państwa także nie dostanie. A kto to jest? Kulacy, albo i ci spekulanci z miasta co najpierw od chłopca kupowali, a potem robotniczo sprzedawali mięso po paskarskich cenach. — Cyrocki splunął gniewnie i przytknął do zgastego papierosa zapalnik. Zaciągnął się dymem:

— Ale teraz skończyły się ich panowanie. Dostali po łapach. Teraz ja trzeciego wieprzka mogę zabić i sprzedać robotnikowi część mięsa. Mogę mu sprzedać także trochę zboża, co zostało po odstawie. Bez spekulanta. Po sąsiadku.

Tak, Cyrocki zrozumiał uchwałę. Zrozumiał, że przyszłość jego dzieci, że budowa szkół takich jak żukowska, to właśnie jego sprawa. Ze to on, wspólnie z sąsiadem — robotnikiem, który dostarcza mu potrzebnych artykułów przemysłowych, buduje nową ojczyznę. Buduje i gospodaruje w niej.

— Rząd wie co robi — powiedział zamyślony żegnając się z mną — ta uchwała, to jest taka... gospodarska uchwała. (L)

MIGAWKI Wybrzeża

Przewidujący drogerzysta

Wstąpiłem do drogerii po maszynkę do golenia.

— Nie ma — oświadcza sprzedawca.

— Dlaczego? — pytam zdziwiony.

— Bo po co panu maszynka, jak nie ma zyletek?

— Po co więc jest drogeria, jak nie ma towaru?

Na to pytanie nie odpowiedział.

(KZ)

Jak w Ameryce

Najnowszy numer „Przekroju” (z dn. 11. I.) rozpoczyna druk no-

wej pięknej pozycji — powieści „Mała Dorrit” Karola Dickensa. Reklama jednak w piśmie tego chwalebnie przedświadczenia budzi niesmak. Ostatnie zdania wzmianki wprowadzającej brzmią:

„Mała Dorrit” jedno z najlepszych dzieł Dickensa, będziemy drukować w obszernych fragmentach. Dadaż ona jednak Czytelnikowi obraz całości. Przy tym nie będziemy pomijać partii, suwanych zwykle w wersjach dla młodzieży, w których na ogół „Mała Dorrit” jest polskiej publiczności znana.

Dwóch uczniów z Gdańska, czytelników i wielbicieli „Przekroju”, czytając powyższe zadają sobie wymowne pytanie:

— Co to znaczy?

(X)

Narody żądają pokoju

Wielki wiec sprawozdawczy z Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

Widownię teatru „Wybrzeże” w Gdyni w dniu 13 bm. wypełnili tłumnie przedstawiciele społeczeństwa gdynińskiego. Wśród zebranych na wiecu sprawozdawczym z Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu byli obecni starsi i młodzież, kobiety i dzieci, ludzie młodzi, którzy dopiero wracają triumfując w życie i ci, którym wiek przysprząszy już włosy szronem siwizny.

Jednoczyli słuchaczy — jedna potężna wola i jedno pragnienie — pragnienie życia w pokoju, umiłowanie twórczej, pokojowej pracy, do której odmawiają im prawa pacholkiwiec drapieżnego imperializmu w imię swych brudnych interesów i lukratywnych zysków.

Dłatego słowa prof. Cebertowicza, delegata Wybrzeża na Kongres Narodów w Wiedniu, relacjonującego zebraniem jego przebieg, znalazły taki oddźwięk na sali, tak wielkie wrażenie sprawiły na słuchaczy.

Omówiwszy ten gigantyczny zjazd przedstawicieli zorganizowanej, miliardowej armii bojowników o pokój na całym świecie, jakim stał się Kongres Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu, prof. Cebertowicz powiedział na zakończenie swego referatu:

— Narody świata znalazły wreszcie wspólny język. Łączy je wielki cel — pokój na całym świecie. Cały naród polski i my, działacze ruchu w obronie pokoju na Wybrzeżu, będziemy się starali, aby wielość uchwały Kongresu w nasze codzienne poczynania. Nie chcemy wojny, pragniemy szczęścia narodu. Dlatego walczymy o pokój wraz z całym obozem postępu, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

NIECH ŻYJE POKÓJ! NIECH ŻYJE BOLESŁAW BIERUT! NIECH ŻYJE WÓDZ CAŁEJ POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI JÓZEF STALIN!

Długotrwałe okłaski zebranych towarzyszyły słowom mowy. Dyskusja po referacie była odcieniem nurtujących społeczeństwo gdynińskie zagadnień, związanych z walką o pokój.

— Dziękujemy serdecznie prelegentowi — powiedział m. in. ob. Wielbiński, pracownik gdynińskiej PSS, za to, że tak wyzerpująco, tak przejrzysto zapoznał nas z tokiem obrad i atmosferą Kongresu w Wiedniu. Sprawa o pokój jest najważniejszą sprawą dla każdego z nas. Ustokrotnimy swe wysiłki w dalszej walce o długotrwały pokój. Ale niech nie ludzka się podżegacza i szantażyści atomowi, że mogą bezkarnie niszczyć nasze pokojowe budownictwo. Na każdy objaw agresji odpowiemy zdecydowaną postawą. Wara od nas, żołnierzy miliardowej armii pokoju.

— W walce o pokój jesteśmy zbratani ze wszystkimi uczciwymi ludźmi na świecie — powiedział adw. Lapiński. — Dłatego bohaterska Korea, walcząc z najeźdźcami imperialistycznymi, jest nam bliska, mimo że tak odległa geograficznie. Kongres Narodów w Wiedniu potępił rozstrzygnięcie sporów między narodami drogą zbrodni. Potępił krwawą rzeź koreańską w imię najświętszych uczuć ludzkich, w imię prawa narodów do wolności.

— Cieszy nas to — stwierdziła z radością ob. Matecka, pracownica Stoczni im. Komuny Paryskiej

Planu 6-letniego, który zapewni dobrobyt naszemu krajowi.

— Imperialiści pragną wojny — mówili ob. Szentner i Szalucki — bo chcą znowu robić na niej brudne interesy. Potężniejszą ruch w obronie pokoju wzbudza ich nienawiść, bo widzą, że zwycięża idea pokoju, zwycięża pragnienie budownictwa twórczego, lepszego życia. Aby je intensywnie realizować trzeba dać zdecydowaną odpawę podżegaczom i nie dopuścić do nowej rzezi.

Postulaty i wnioski dyskusantów znalazły mocne odbicie w rezolucji, którą zebrani uchwalili jednomyślnie.

W nowoczesnej placówce służby zdrowia

Jedynym ratunkiem jest transfuzja krwi...

Na ulicy zdarzył się wypadek: naga utrata krwi jest tak duża, że życiu ludzkiemu zagraża niebezpieczeństwo. Jedyną możliwością ratunku jest natychmiastowa transfuzja krwi...

Stacja Przetaczania Krwi w Gdańsku od listopada ub. roku mieści się w nowoczesnym, całkowicie przystosowanym do tego budynku przy ul. Hoene Wrońskiego, 120 pomieszczeń: gabinety, laboratoria, pracownia hematologiczna, bakteriologiczna i in. tworzą w sumie potężny aparat przetaczania krwi, jeden z największych i najnowocześniejszych w Polsce.

Jeżeli nawet wiemy — mniej lub więcej — o przetaczaniu krwi, o transfuzjach, to jednak często zapominamy o najważniejszym:

o człowieku, dawcy krwi, bo gdyby nie jego krew, oddana dobrowolnie i z pełną świadomością dobrodziejstwa, jakie wyświadcza się potrzebującemu człowiekowi, zginiłoby wiele istnień ludzkich.

Krwiodawca — to nasz towarzysz pracy z warsztatu, biura, wędrujący po długich korytarzach, laboratoriach i gabinetach

mimo woli niecierpliwie się: kiedy zobaczą salę, w której odbywa się zabieg pobierania krwi. Wreszcie przygląda się do nas pielegniarka Barbara Kaleczyc, kierowniczka działu ekspedycji krwi. Po chwili wchodzimy do tak

poza boksem, (naświetlonym przed zabiegiem lampami kwarcowymi), do którego wsuwa się tylko rękę. Lekarz pobiera 320 do 400 cm. sześć. krwi za pomocą wężyka gumowego, zakończony z obu



Krwiodawcy ob. Maria Wiśniewska i Stanisław Miller wypoczywają po zabiegu na leżakach.

zwaną pierwszej poczekalni. Od tamtej chwili czekać. Krew z żył spływa do wyjąłonej butelki, zawiera ją płyn konserwujący. Po zabiegu — chwila wypoczynku na leżaku i... po wszystkim.

Co 6 tygodni dawca oddaje 320 — 400 cm. krwi. Przechowuje się ją w chłodniach (do 12 dni). Aby odzyskać utraconą krew krwiodawca musi odpowiednio się odżywiać. Otrzymuje więc 1 1/2 za 1 piżame. Z poczekalni przechodzi do pokoju, w którym pielegniarka rejestrująca sprawdza personalia i grupę krwi. Stąd po założeniu gumowego drepu na rękę udaje się na zabieg.

Co 6 tygodni Jesteśmy w dużej, jasnej sali. Podłoga i ściany są wyłożone białymi kafkami. Po środku oszklona kabina, zwana boksem, w której odbywa się zabieg. Dawca leży

— Ale czyż to możliwe, aby tym człowiekiem, którego widziałem w kabine ciężarówkę w czapce szoferskiej, był porucznik Robinson? Jeśli tak, skąd znalazł się na tym wozie i do tego w przebraniu, obok dwóch kierowców koreańskich? — zastanawiał się Isgro.

Miller przez cały czas wychylał się z wozu i uporczywie obserwował jadące za nim pojazdy. Przejechał tak parę kilometrów. Nagle pułkownik krzyknął: — Stać! Zatrzymajcie się! Musiał się zdarzyć jakiś wypadek!

Isgro słyszał wprawdzie odgłos zderzenia, lecz nie przyszło mu na myśl, aby zatrzymać maszynę. Pułkownik nigdy nie kłopotął się cudzymi nieszczęściami. Obecnie jednak żywo wyskoczył z maszyny i pobiegł w kierunku zakreću. Isgro również wysiadł z auta. Jakaś kolumna jadąca w przeciwnym kierunku, zatrzymała się na zakreću. Ruch w obydwu kierunkach został przerwany.

— Co się tu stało? — zwrócił się Isgro do grupy ludzi, którzy stali na krawędzi szosy biegnącej po stromym zboczu góry i patrzyli w przepaść.

— Odpowiedzieli mu, że w trakcie wymijania kolumny jeep zderzył się z samochodem ciężarowym, który nagle wysunął się z kolumny.

— Przeleciał w powietrzu ładny kawałek drogi — zauważył ktoś z przypadkowych świadków katastrofy.

— Przecież to prawdziwe morderstwo wyjeżdżać z kolumny przy takiej szybkości!

— Kierowca jest Koreańczykiem. Należałoby zastrzelić na miejscu tego wleprzał Sa ciężko ranni? — dopytywał się Isgro.

— Ranni?! Przy tym uderzeniu i po takiej podróży powietrznej nie znajdą chyba nawet generała.

— Jakiego generała? — Walkera. Nie słyszałeś, że tym jeepem jechał Walker? Isgro rozejrzał się, szukając wzrokiem Millera. Gdzie się podział? Patrzył na dwóch kierowców koreańskich, stojących przy masce silnika swego wozu. Nie ulega wątpliwości; że to był ten sam samochód. Tak, miał przecież przyczepę. Ale gdzie jest podporucznik Robinson? I gdzie Miller? Isgro zbliżył się do kierowców, pilnowanych przez kilku MP. Koreańczyk nie wyglądał na zbyt przejętych wypadkiem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Odznaczeni Krzyżami Zasługi

Wczoraj przewodniczący Prezydium gdynińskiej MRN ob. Depak udekorował w imieniu Rady Państwa Złotymi Krzyżami Zasługi: wdowę Weronikę Graszewską oraz małżonków Irenę i Józefa Grabowskich za 50-letnie zgodne współżycie małżeńskie.

Stara i nowa Warszawa

W Okręgowym Klubie TPRR we Wrzeszczu przy ul. Kniwskiego 15 w dniu dzisiejszym o godz. 18 odbędzie się wieczornica w związku z VIII rocznicą wyzwolenia Warszawy. Referat o okolicznościach wygłosi prelegent TWP dr Ruzzałka.

Ostatnie choinki szkolne

Staraniem komitetu rodzicielskiego przy szkole podstawowej Nr 2 w Sopocie, w dniach 13 i 14 bm. odbyła się w pięknie udekorowanej sali gimnastycznej impreza noworoczna, w której uczestniczyło 473 dzieci.

Z uzyskanych przez komitet rodzicielski sum, zakupiono dzieciom książki oraz zorganizowano stłód podwieczerek. Ponadto Wydział Oświaty Prezydium MRN zadeklarował 500 zł na zakupienie wartościowych książek, które zostały wręczone przez Działka - Mroza 74 przewodnikom nauki i pracy społecznej.

Impreza noworoczna urozmaiciły występ artystyczny dzieci i zabawy. Do udanej imprezy przyczyniły się w pierwszym rzędzie: przewodniczący komitetu rodzicielskiego, ob. Tadeusz Kurczewski, kier. szkoły ob. Antonina Macieja, sekr. Maria Lewkowska oraz członkinie ob. ob. Krystyna Terbusz, Zofia Fila, Wanda Kostrzewa i Maria Dziezic.

W niedzielę 13 bm. o godz. 10 komitet rodzicielski zaprasza do szkoły (Głowackiego 10) wszystkich rodziców na walne zebranie dla omówienia sprawy dożywiania dzieci i organizacji życia świetlicowego. Należy nadmienić, że komitet rodzicielski dysponuje już odpowiednim lokalem, sprzętem oraz personelem świetlicowym. (em)

Co, gdzie, kiedy

- TEATR WIELKI — GDANSK — Koncert Symfoniczny P. F. B. — godz. 19.30
- TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA — „Cyrylak sewilski” — godz. 19 do 21.45
- TEATR KAMERALNY — Sopot — „Mieszczanie” — godz. 19 do 22

KINA Gdańsk

- „BAJKA” we Wrzeszczu — „W pogoni za stawą” (16, 18, 20)
- „ZMP-owice” we Wrzeszczu — „Pan na bez posagu” (16, 18, 20)
- „PRZYJAZŃ” — „Muzyka i miłość” (17, 19)
- „MAJYNARZ” w Nowym Porcie — „Ekspres Moskwa — Ocean Spokojny” (18, 20)
- „DELFIN” w Oliwie — „Niezapomniany rok 1919” (16, 18, 20)

Sopot

- „BAJKA” — „Płomienie” (15.30, 17.30, 19.30)
- „POLONIA” — „Danka” (16, 18, 20)

Gdynia

- „ATLANTIC” — „Fanfan Tulpan” (16, 18, 20)
- „GOPLANA” — „Edward w opałach” (16, 18, 20)
- „WARSZAWA” — „Fanfan Tulpan” (17, 19, 21)
- „PROMIEN” w Chyloni — „Chrzest bojowy” (17, 19)
- „FALA” na Grabówku — „Wielka siła” (18, 20)
- „NEPTUN” w Oliwie — „O 6-ty wieczorem po wojnie” (18, 20)

POGOTOWIE RATUNKOWE

- GDANSK WRZESZCZ — tel 41-00 i 42-444 — Grunwaldzka 2 czynne 24 doby
- Pogotowie Dzielce — tel 41-00 czynne od godz 19 do 7
- Przychodnia Dzielce — Wrzeszcz Konarskiego 1 — czynna codziennie od godz 18 do godz 21 z wyjątkiem niedziel i świąt.

APTEKI

- od dn. 10. I. do 16. I. Gdańsk, Al. Rokossowskiego 35
- Gdańsk-Nowy Port, ul. Oliwska 82/4 — stały dyżur nocny
- Gdańsk-Ornina, ul. Jedn. Robotniczej 111 — stały dyżur nocny
- Wrzeszcz, ul. Wybickiego 18 — stały dyżur nocny
- Oliwa, ul. Leśna 1
- Sopot, ul. Stalina 701
- Orłowo, ul. Boh. Stalingradu 66 — stały dyżur nocny
- Gdynia, Skwer Kosciuszki 22
- Gdynia-Grabówek, ul. Czerw. Koszelników 137 — stały dyżur nocny

Misja kapitana Kima

— Minąć kolumnę! — dał Miller rozkaz sierżantowi, gdy zostawili poza sobą zakreć szosy. Po chwili musieli przepuścić ją kolumnę jadącą w przeciwnym kierunku. Isgro skręcił w prawo i znalazł się pomiędzy dwiema ciężarówkami. Jeep Walkera, zdążając ich śladem, musiał uchylić to samo. Oba jeepy przedzielone były pięcioma samochodami.

— Dobrze — mruknął Miller, a sierżant nie mógł zrozumieć do czego się to odnosi. Jechali przez pewien czas w kolumnie. Pułkownik kazał sierżantowi zwrócić uwagę na kamienie kilometrów i podać, na którym kilometrze znajdują się teraz.

— Piętnasty — zameldował Isgro.

— Wyprowadź kolumnę!

Mimo wadzącego tonu Millera sierżant nie wykonał rozkazu.

— Słyszycie, co do was mówię? — wrzasnął Miller.

— Jesteśmy na zakreću — burknął sierżant. Skręcił jednak na środek szosy, odrywając się w ten sposób od kolumny.

— Powoli, powoli! — rozkazał Miller, kiedy tylko minęli jadące przed nimi auta.

— To wariat! Ten stary zupełnie zdzieciniał, chce koniecznie coś oberwać... — myślał Isgro, obserwując ukradkiem pułkownika, który bacznie przyglądał się mijającym wozom.

— Wolniej! — powtórzył pułkownik, kierując wzrok na tablicę rozpoznawczą najbliższego samochodu. Był to ogromny wóz ciężarowy z przyczepą. Gdy ją mijali, Miller, nie zmieniając pozycji, dotknął ręką przyczepę. Isgro zauważył twarz wychylnego przez okno mężczyzny w czapce nasuniętej głęboko na oczy. W tym momencie Miller zrobił nieznamy ruch ręką — człowiek w kabine kijał głową na znak zrozumienia.

— Jazda naprzód! Szybiej! — zawołał Miller, jak tylko ciężarówka została w tyle. — Nie możemy stać jechać z boku!

Isgro zacisnął zęby i nacisnął pedał gazu. Włączył klakson i wkrótce znaleźli się na czole kolumny.

Robert Martin

178)

Zebranie gdyńskich aktywistów Frontu Narodowego

W piątek tj. 16 bm. o godz. 17 w świetlicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Gdyni przy ul. Traugotta 9 odbędzie się zebranie plenarne Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego.

Ze względu na ważność sprawy obywatelskiej jest obecność wszystkich członków zarządów obwodowych komitetów Frontu Narodowego.

Do 28 bm. ten sam program

Zmiana repertuaru na scenach Państwowego Teatru „Wybrzeże”, która miała nastąpić z dniem 20 bm., nastąpi w okresie późniejszym.

Na liczne prośby i życzenia mieszkańców trójmiasta, dyrekcja Państwowego Teatru „Wybrzeże” przedłuża termin dotychczas granicy sztuk do dnia 28 bm. włącznie.

Wobec powyższego na scenie Teatru Kameralnego w Sopocie będzie nadal grana sztuka Maksyma Gorkiego „Mieszczanie”, w Teatrze Wielkim w Gdańsku „Candida” Bernarda Shawa, oraz na scenie Teatru Dramatycznego w Gdyni „Cyrylak sewilski” Beaumarchaisa. (em)

Preparat „VITA“



Gdy auto z policjantami i aresztowa-

tak długo, aż przedładowca stracił go

ciśnią skoro zdecydował się na użycie

— Puścili cię?

Dziś w RADIO

PIĄTEK — 16 stycznia 1953 roku

SMIAKO i szczerze

To trzeba poprawić:

Słiany i sufit baru mlecznego

Ponure ciemności panują w o-

Gdzie się podziła stółki z Bar-

Kabiny powinny być

W dniu 5. 1. 1953 r. musiłem

W sobotę 10 hm. rozpoczął się

Mistrzem Gdyni na rok 1952 został

W sobotę 17 hm. rozpoczęła się

W hali elbląskiej walczyły będą

W sobotę 17. Grają Warszawa

W sobotę 17. Grają Warszawa

W sobotę 17. Grają Warszawa

W sobotę 17. Grają Warszawa

W sobotę 17. Grają Warszawa

W sobotę 17. Grają Warszawa

W sobotę 17. Grają Warszawa

W sobotę 17. Grają Warszawa

W sobotę 17. Grają Warszawa

W sobotę 17. Grają Warszawa

ODPOWIEDZ NA ZAGADKĘ

W związku z notatką pt. „Zagad-

W związku z notatką pt. „Zagad-

W związku z notatką pt. „Zagad-

W związku z notatką pt. „Zagad-

W związku z notatką pt. „Zagad-

W związku z notatką pt. „Zagad-

W związku z notatką pt. „Zagad-

W związku z notatką pt. „Zagad-

W związku z notatką pt. „Zagad-

W związku z notatką pt. „Zagad-

W związku z notatką pt. „Zagad-

W związku z notatką pt. „Zagad-

W związku z notatką pt. „Zagad-

W związku z notatką pt. „Zagad-

W związku z notatką pt. „Zagad-

W związku z notatką pt. „Zagad-

W związku z notatką pt. „Zagad-

W związku z notatką pt. „Zagad-

ODPOWIEDZ Redakcji

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

ODPOWIEDZ Redakcji

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

L. W. Gdynia. — Ognisko Chero-

Z naszego OBSERWATORIUM

Kogo boli

Gdy przekupka, klnąc i zlorze-

Tak słusznie odpowiadając, za-

Zamiast takiej, zbliżonej cho-

„Wolna Europa“ np. ogłasza

Podkreślamy te smutne fakty

„Wolna Europa“ np. ogłasza